

## ROSJANIE GOTOWI NA SĄDOWE BATALIE O GRUPĘ AZOTY

Wiaczesław Kantor jest gotowy na sądową walkę o największą polską spółkę chemiczną. Rosyjski biznesmen wzmocniony kolejnymi porcjami akcjonariatu Grupy Azoty zamierza osadzić swojego przedstawiciela w ich Radzie Nadzorczej i podważyć zapisy w statucie, które zapewniają uprzywilejowaną pozycję skarbu państwa.

Jak ustalił Wojciech Wybranowski z tygodnika Do Rzeczy:

*„ABW zajęła się procesem prywatyzacji Grupy Azoty ponad dwa lata temu. 12 marca 2012 r. taką decyzję wydał ówczesny szef MSW Jacek Cichocki (...) w tym czasie ABW kilkakrotnie informowała rząd i Ministerstwo Skarbu Państwa o zagrożeniach związanych z próbami przejęcia kontroli nad grupą (...) Podobne dane o wykupywaniu od mniejszościowych inwestorów akcji Grupy Azoty przez firmę związaną z rosyjskim biznesmenem [chodzi o Wiaczesława Kantora, właściciela Akronu- przyp. red.] polski kontrwywiad pozyskał także w ostatnim przypadku.”*

Z cytowanego tekstu dowiadujemy się dwóch istotnych rzeczy. **Po pierwsze, ktoś z rządu najwyraźniej zignorował doniesienia służb. Po drugie w artykule wskazano w sposób niebudzący wątpliwości na pułę, z której Rosjanie pozyskują aktywa Grupy Azoty (akcjonariat rozproszony).**

Dziś Akron oficjalnie kontroluje poprzez zależną od siebie spółkę Norica Holding 20,0026 proc. Grupy Azoty, w rzeczywistości może to być jednak nawet 25%, bo dopiero po przekroczeniu tego poziomu należy wydać odpowiedni komunikat giełdowy. A przecież Rosjanie mogą skupować papiery wartościowe także poprzez wynajęte fundusze inwestycyjne. Stan posiadania tych podmiotów stanie się jawny dopiero po przekroczeniu poziomu 5% akcji.

**W chwili obecnej 22,53% Grupy Azoty to akcjonariat rozproszony, który według tekstu Wybranowskiego jest stopniowo przejmowany przez Rosjan. Wydaje się zatem, że osiągnięcie pułapu 25-30% akcji największej polskiej spółki chemicznej przez Wiaczesława**

**Kantora nie powinno być problemem.** To już poziom oscylujący wokół pakietu posiadanego przez państwo (33%). Ministerstwo skarbu chyba zaczęło sobie zdawać sprawę z powagi sytuacji skoro zwróciło się do Komisji Nadzoru Finansowego o podjęcie działań kontrolnych w związku z nowymi nabytkami Rosjan w akcjonariacie Azotów. Urząd ma wyjaśnić „czy dokupowanie odbyło się zgodnie z przepisami oraz czy nie doszło do zмовы parkowania akcji przez Akron w innych instytucjach, aby nie informować w odpowiednim czasie o przejmowanych kolejnych pulach”.

W kontekście powyższych wydarzeń warto zastanowić się jakie plany na przyszłość ma Wiaczesław Kantor?

Według tekstu Tomasza Pruska zamieszczonego w czerwcu br. w Gazecie Wyborczej:

*„Akron ma już tak silną pozycję, że może zażądać zwołania walnego zgromadzenia i wprowadzić do rady nadzorczej swojego człowieka, który będzie zaglądał spółce [Grupie Azoty- przyp. red.] w karty. Blokuje też na walnym ministra skarbu, który chciałby wypuszczać nowe akcje i w ten sposób rozwadniać rosyjski procent udziałów. Na walnych Akron może też zablokować np. zmiany w statucie spółki”.*

**Na podstawie powyższego artykułu można zarysować rosyjski plan w perspektywie krótkookresowej. Akron będzie skupował akcje Azotów i blokował rozwodnienie ich akcjonariatu. Jednocześnie podejmie próby wprowadzenia do ich Rady Nadzorczej swojego członka.** Dariusz Malinowski z wnp.pl powołując się na swoich rozmówców „z branży” stwierdza, że próba ta skończy się w sądzie „i będą to długie i kosztowne spory”. Od siebie dodam- niejedynie...**W chwili obecnej pozycję skarbu państwa w Grupie Azoty zabezpieczają specjalne zapisy w ich statucie. Tyle tylko, że według informacji Defence24.pl mogą one zostać zaskarżone przez Akron przed Trybunałem Sprawiedliwości UE** ([pisaliśmy o tym tutaj](#)). Niewykluczone, że skutkowałoby to ich uchYLENIEM.

Widzimy zatem, że mamy do czynienia z bardzo niebezpiecznym scenariuszem nie tylko narażającym skarb państwa na utratę wpływów w Grupie Azoty, ale także na wielkie straty finansowe jakie trzeba będzie ponieść w starciu z Akronem dysponującym olbrzymimi zasobami finansowymi. W tym momencie warto jeszcze raz cofnąć się do wspomnianego już wyżej tekstu Wybranowskiego. Wynika z niego, że **Rosjanie mogą liczyć na przychylność niektórych czynników w obrębie aparatu rządowego. Jak bowiem inaczej tłumaczyć ignorowanie raportów ABW?** Skrajną niekompetencją? To niewykluczone, choć Wojciech Surmacz, dziennikarz wPolityce.pl, wskazuje na bardzo atrakcyjną teorię związaną z aferą taśmową. Chodzi o niejasne powiązania towarzyskie jakie mają łączyć byłego wiceministra skarbu (a obecnie prezesa Giełdy Papierów Własnościowych) Pawła Tamborskiego z Wiaczesławem Kantorem i Janem Kulczykiem, który nabył właśnie chemiczną spółkę Ciech od skarbu państwa.

Niejasna sytuacja wokół Grupy Azoty -a szczególnie wątek pomijanych przez rząd raportów ABW- pokazuje, że w tej strategicznej dla polskich interesów sprawie nie ma dziś miejsca na półśrodki. Dlatego z niepokojem spoglądam na przymiarki zmierzające do włączenia Anwilu do Azotów. Może to być rozwiązanie niesatysfakcjonujące w obliczu determinacji Rosjan, która z realiami ekonomicznymi

ma niewiele wspólnego. **Gabinet Donalda Tuska powinien raczej rozpocząć akcję skupywania akcji „polskiego czempiona”** (jak zwykł nazywać spółkę powstałą z połączenia Tarnowa i Puław minister Karpiński) **do poziomu 51% jej akcjonariatu. To jedyne pewne zabezpieczenie, choć oznacza ono przyznanie się rządu do błędu jakim była decyzja o prywatyzacji polskiej chemii.**